Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 354

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Kryzys faszyzmu we Włoszech.

Echa zabójstwa Matteotiego. — Akcja propagandowa prasy faszystowskiej. — Przed nowemi wyborami.

Rzym, 28 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ogłoszony przez „Il Mondo" manifest Cezara Rossi, jednego z głównych oskarżonych w procesie Matteotiego, został przedrukowany przez całą prasę opozycyjną i wywarł duże wrażenie. Rossi wypiera się wszelkiego udziału w zabójstwie i chce przerzucić całą odpowiedzialność za nie na ogólnie panujący w partji nastrój represyjny i dowodzi, że wszelkie ekspedycje karne przeciwko posłom i organizacjom były dokonywane zawsze za wiedzą szefa faszyzmu.

Zdaniem „Popolo d'Italia" dokument ten wbrew pogróżkom opozycji nie przynosi ani jednego dowodu, jakoby szef rządu wiedział cokolwiek o zamierzonym napadzie na Matteotiego i nazywa dokument cyniczną spekulacją.

„Impero" atakuje opozycję za to, że przez tak długi czas nie ogłaszała tego dokumentu.

W związku z faktem, że Rossi w memorjale swym cytuje wielu świadków i podaje poufne szczegóły swego do nich stosunku, dwóch wymienionych przezeń jako świadków posłów, faszystów, których oskarża równocześnie o udział w różnych przedsięwzięciach, zaprzeczyła telegraficznie tym twierdzeniom.

***

Rzym, 28 grudnia.

Agencja Stefani zaznacza, że memorjał Rossiego, który był w ostatnich dniach głośno zapowiadany jako sensacja został przyjęty przez opinję publiczną z obojętnością. Zorjentowano się bowiem, że memorjał ten jest jedynie głosem oskarżonego, który usiłuje bronić się, oskarżając innych, bez przytaczania jakichkolwiek dowodów na poparcie oskarżenia.

AKCJA PRASY FASZYSTOWSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 28 grudnia.

Na jutro zwołano naradę redaktorów wszystkich pism 8-miu wydawnictw faszystowskich. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ujednostajnienia akcji prasowej, wzmożenia jej intensywności, oraz sprawa docierania tej prasy za granicą i ulepszenia kolportażu. Prawdopodobnie zostaną ustalone ogólne wytyczne akcji politycznej w związku z ostatnimi wypadkami.

ZEBRANIE WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 28 grudnia.

Na 2 stycznia zwołano zebranie komitetu posłów większości, które przed otwarciem parlamentu ma omówić sprawę zmiany reformy wyborczej.

Przymierze obronne państw bałkańskich

Jugosławja, Bułgarja i Rumunja tworzą blok antysowiecki.

Białogród, 28 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Premjer bułgarski udzielił przedstawicielowi Agencji Awalla wywiad, w którym oświadczył m. in. co następuje:

W niektórych momentach, jak n. p. w obecnym, państwa bałkańskie mogą znaleźć się w obliczu poważnego niebezpieczeństwa ze względu na zamiary pewnych elementów dążące do zmiany obecnego ustroju społecznego. Bułgarja jest jednym z państw bardziej zagrożonych przez wichrzenia elementów wywrotowych. Obecnie tak samo, jak we wrześniu ub. r. stara się ona w pierwszym rzędzie znaleść środki obrony, szukając przynajmniej moralnego poparcia u swych sąsiadów w ewentualnej walce przeciwko bolszewizmowi.

Zcharakteryzowawszy z kolei formy, w jakich obecnie objawia się bolszewizm na terytorjum państw bałkańskich, premjer zaznaczył, że celem jego podróży do Białogrodu i Bukaresztu jest przygotowanie wstępnych warunków układu pomiędzp państwami bałkańskimi, które powinny żyć w atmosferze pokoju, bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania teraz bardziej, niż kiedykolwiek.

ROKOWANIA BUŁGARSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE - RUMUŃSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sofja, 28 grudnia.

W dniu wczorajszym premjer bułgarski odbył ponownie narady z Ninczicem i Pasiczem, który wydał na jego cześć śniadanie. Popołudniu odbędzie się przyjęcie w poselstwie bułgarskim, a wieczorem premjer wyjedzie do Bukaresztu.

WALKA Z KOMUNIZMEM W RUMUNJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 28 grudnia.

Przeprowadzone przez policję śledczą w następstwie aresztowania 430 komunistów dochodzenia, doprowadziły do ustalenia. że chodzi tutaj o trzy organizacje, zasilane przez sowiety. Policja zdobyła olbrzymie archiwum tajne, instrukcje, narzędzia drukarskie i dowody utrzymywania stosunków z organizacjami komunistycznemi w Moskwie, Wiedniu, Berlinie, Sofji i Atenach. Z pośród 430 aresztowanych, zatrzymano 230, którzy postawieni będą pod sąd wojenny, a 200 wydalono z granic kraju.

Walka o zniesienie strefy kolońskiej.

Berlin, 28 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Niemcy w dalszym ciągu prowadzą wielką kampanję o termin ewakuacji Kolonji.

Decyzja, przesuwająca termin ewakuacji strefy kolońskiej, zapadła na konferencji rady ambasadorów, znajduje oświetlenie w samej prasie niemieckiej. Mianowicie Teodor Wolff w „Berliner Tagebl." pisze, że minister Stresemann, podczas konferencji londyńskiej nie poruszał zupełie kwestji ewakuacji tych terenów, w momencie zaś, kiedy sprawa ta zdawała się aktualną, wywołał kryzys gabinetowy w Niemczech, domagając się wstąpienia niemiecko-narodowych do gabinetu.

PRASA FRANCUSKA O DECYZJI RADY AMBASADORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 grudnia.

Dzienniki, omawiając decyzję, powziętą wczoraj przez konferencje ambasadorów, wyrażają zadowolenie z powodu jednomyślności sojuszników i stwierdzają że problem bezpieczeństwa Francji narzuca się z siłą większą, niż kiedykolwiek.

Paryż, 28 grudnia.

„Petit Parisien" stwierdza, że konferencja ambasadorów opóźniejąc zniesienie okupacji Kolonji, działała w interesie pokoju, a nie w interesie Niemiec.

L'Oeuvre stwierdza, że obowiązkiem demokracji niemieckiej jest głosić, iż Niemcy nie powinny stawiać żądań, lecz dać dowody dobrej woli.

Ekscelsior pisze, iż rząd francuski ma prawo i obowiązek domagać się stanowczo, zapewnienia Francji bezpieczeństwa przeciwko możliwości agresji niemieckiej.

ANGLICY DOMAGALI SIĘ PRZEDŁUŻENIA OKUPACJI KOLONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 grudnia.

„Vossische Zeltung" dowiaduje się, że odroczenie ewakuacji strefy kolońskiej zawdzięczać należy głównie wpływom angielskim, które zmierzają do przedłużenia okupacji.

POWÓDŹ W ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 grudnia.

Powódź wzmaga się z wielką szybkością na całym wybrzeżu angielskim. Tamiza wystąpiła z brzegu. Również w Irlandji szczególnie w Belfascie, powódź przybiera coraz większe rozmiary. Część miasta stoi pod wodą.

Kto wykradł tajne dokumenty wojskowe we Francji?

Protest syndykatu prasy francuskiej przeciwko rewizji w redakcji „Eclair".

Paryż, 28 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dochodzenia, rozpoczęte w sprawie ogłoszenia tajnego dokumentu międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej trwają w dalszym ciągu. W toku poszukiwań wykryto i skonfiskowano również inny tajny dokument, ależący do II-go oddziału sztabu generalnego armji francuskiej.

Paryż, 28 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Donaleche, prezes syndykatu prasy paryskiej wniósł w imieniu syndykatu protest wobec Herriota, przeciwko zarządzeniom podjętym w stosunku do dziennika Eclair.

Odpowiadając na protest Herriot zaznaczył, że rząd stwierdził już ujemne następstwa pewnych niedyskrecji, które niejednokrotnie szkodziły rokowaniom dyplomatycznym, a nawet omal nie doprowadziły do komplikacji. Ogłoszony wczoraj dokument miał charakter specjalnie poufnego dokumentu sojuszniczego i nie powinno było posługiwać się nim bez zgody sojuszików. Interes Francji wymaga, aby było niemożliwem pozbawianie odpowiedzialności posiadacza tego rodzaju dokumentów lub dopuszczanie, by takie dokumenty były nawet przez nich dostarczane.

Ściganie wyłudzania lub ujawniania tajnych dokumentów, nie narusza bynajmniej wolności prasy, do której to wolności rząd jest głęboko przywiązany.

Wielka katastrofa lotnicza w Anglji

8 osób zginęło w płomieniach.

Londyn, 28 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Donoszą tu o wielkiej katastrofie lotniczej, jednej z największych, jaka od czasu zorganizowania lotnictwa cywilnego wydarzyła się w Anglji. Katastrofa miała miejsce w dzień wigilijny Aerodromie w Croydan, skąd odlecieć miał statek powietrzny D. H. 34. W chwili odlotu statek, w którym znajdowało się 8 osób łącznie z lotnikiem, niebawem po wzniesieniu się począł płonąć i spadł na ziemię. Mimo energicznej akcji ratowniczej nie udało się uratować nikogo, z jadących, którzy wszyscy zginęli w płomieniach.

PIERWSZA SESJA SĄDU ROZJEMCZEGO POLSKO - GDAŃSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 28 grudnia.

Według doniesień prasy 1-sza sesja sądu rozjemczego, który utworzony został na podstawie układu, zawartego między Polską a Gdańskiem w r. 1921, w sprawie wolnego tranzytu między Prusami wschodniemi a resztą Niemiec, odbędzie się w dniu 30 grudnia w Gdańsku pod przewodnictwem generalnego konsula Danji w Gdańsku, p. Kosba. Z tej okazji senat gdański zaprosił członków tego sądu na przyjęcie, które odbędzie się jutro.

POŻAR W PORCIE JAPOŃSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 28 grudnia.

W porcie Otaru wybuchł pożar, który wywołał eksplozję. Na skutek eksplozji zniszczony został dworzec kolejowy, składy węgla i towarów, oraz znajdujące się w sąsiedztwie budynki. Zabitych zostało 50 osób. Ponadto jest 50 osób ciężko, a 280 osób lekko rannych.

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW ALBAŃSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 28 grudnia.

Według otrzymanych tutaj wiadomości powstańcy zajęli Walonę.

OTWARCIE PARLAMENTU W JAPONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 27 grudnia.

Regent otworzył wczoraj nową sesję parlamentu. Policja poczyniła daleko idące środki ostrożności, celem zapobieżenia powtórzeniu się zamachów zeszłorocznych.

FAŁSZYWY CZEK NA 200 TYSIĘCY.

Katowice, 27 grudnia.

Do oddziału Banku Polskiego w Katowicach zjawił się niejaki Maniura z czekiem kolejowym na 200 tys. złotych do wypłaty. Czek miał pozory autentyczności, jednak urzędnikowi Banku wydało się podejrzanem żądanie wypłaty tak wysokiej sumy przy końcu roku i spowodował aresztowanie Maniury. Jak się okazało czek był skradziony, a podpisy świetnie podrobione.

Wpływ kryzysu ekonomicznego w Polsce na Gdańsk.

Sytuacja nowopowstałego przemysłu gdańskiego. — Port gdański najdroższym portem nazbałtyckim. — Skierowanie importu bawełny przed port gdański.

(Kor. wł. „Republiki".)

Kryzys, jaki przeżywa obecnie organizm gospodarczy Polski i w Gdańsku nie pozostał bez śladów. Starano się doprawdy w ostatnich latach o założenie pewnego własnego przemysłu na terenie wolnego miasta; wiele fabryk niemieckich założyło tu swe filje, chcąc w ten sposób uzyskać możność fabrykowania wewnątrz polskiego obszaru celnego, nie płacąc wysokich ceł wywozowych. Próby te jednak przeważnie się skończyły niepowodzeniem. Brak sił fachowych, nieodpowiedni dla większego przemysłu grunt gdański i różne inne trudności zmusiły te firmy do zwinięcia tych przedsiębiorstw. Nieliczne tylko gałęzie przemysłowe, z pośród których fabryki czekolady i różnych konserw na szczególną zasługują uwagę, świetnie prosperują, eksportując swe wyroby do Polski.

Naogół jednak Gdańsk pozostał czystym miastem handlowym, dla którego port stanowi najważniejszym czynnikiem rozwoju ekonomicznego. Od czasu utworzenia wolnego miasta Gdańska Rzeczpospolita Polska została najważniejszym klientem tegoż portu, nic więc dziwnego, że każdy odruch polskiego organizmu gospodarczego i w Gdańsku odczuć się daje. W obrocie portu gdańskiego eksport drzewny do roku obecnego główne zajmował miejsce; wynosił on jeszcze w roku 1923 — 119 miljonów guldenów gdańskich. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła. Eksport drzewny, kierowany do Anglji ustał prawie zupełnie; drzewo sosnowe i jodłowe poszukiwane więcej nie jest a tylko dębina i forniery sprzedawane jeszcze być mogą i to w niewielkich ilościach. Wiele firm drzewnych zniknęło zupełnie z horyzontu, przyczem nie obeszło się bez poważnych bankructw.

Rozwojowi portu gdańskiego przeszkodziły też w poważnej mierze wysokie opłaty za wyładunek i magazynowanie towarów, jakie pobierane są przez gdańskie firmy spedycyjne. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak oficjalnej organizacji przeładunkowej w porcie gdańskim, traktującej jednakowo wszystkich, otrzymujących towary, na wzór organizacji, istniejących we wszystkich prawie innych portach.

Kilka tylko firm prywatnych, posiadając koncesje Rady Portu, zajmuje się ową czynnością licząc bardzo wysokie stawki poszczególnym klientom. Prócz tego brak niezbędnych nowszych urządzeń technicznych utrudnia przeładowywanie towarów i zmniejsza ogromnie sprawność portu gdańskiego. Tak więc port gdański uchodzi obecnie za najdroższy port europejski.

Ostatnio dopiero poczynione zostały starania tak ze strony Rady Portu jak i niektórych firm prywatnych, by ten brak uzupełnić. Wybudowane zostały modne żórawie i inne urządzenia techniczne a firmy spedycyjne obniżają powoli liczone dotychczas stawki. W celu poparcia portu gdańskiego ministersto kolei żelaznych wprowadziło już w życie cały szereg taryf wyjątkowych, dotychczas przeważnie dla artykułów, **eksportowanych** z Polski przez port gdański.

Usiłowano też ostatnio skierować do portu gdańskiego import wszelkich towarów, idących z zagranicy do Polski. Chodzi tu przedewszystkiem o **większe transporty surówki bawełnianej, importowane przez polskie centra przemysłu tkackiego. Kilka poważniejniejszych firm okrętowych utworzyło już nawet w tym celu koncern, urządzając wspólnemi siłami bezpośrednią komunikację towarową między portami golfu New Orleans, Galweston, Honston a Gdańskiem. Liczą one za przewóz** bawełny z tych portów do Gdańska te same stawki co i do Bremy. **Sprowadzono też fachowców z Bremy, którzy mają tu zorganizować odbiór tego towaru na wzór tamtejszy i czuwać nad odpowiednim przechowywaniem bawełny w śpichrzach tutejszych.** W chwili obecnej z powodu ogólnego kryzysu i ruch ten się nieco zmniejszył; naogół jednak przedsięwzięcie to ma wszelkie widoki powodzenia, gdyż import bawełny przez Gdańsk do polskich ośrodków przemysłowych już teraz o 10 do 20 proc. taniej się kalkuluje aniżeli przez Bremę.

O ile nowa, będąca obecnie w opracowaniu polska taryfa kolejowa uwzględniać będzie też i towary, **importowane** do Polski przez Gdańsk, tworząc tanie połączenia kolejowe, już w blizkiej przyszłości można będzie skoncentrować w porcie gdańskim cały polski handel zagraniczny obecnie ciągle jeszcze rozproszony po najrozmaitszych portach niemieckich.

A. G.

Organ p. Korfantego daje na Boże Narodzenie... prima aprilis!

P. Paderewski jako twórca pokoju świata.

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Wydawany w Katowicach organ p. Wojciecha Korfantego pozwolił sobie na niedopuszczalny doprawdy dowcip kosztem zasługującego jednak i pomimo wszystko na pewną w Polsce przyzwoitość w krytycznej ocenie p. Ignacego Paderewskiego. Dowcip ten, noszący wszelkie cechy „prima aprilis'u" wmieszczony został do gwiazdkowego numeru wyżej wymienionego organu. Dowcipem tym jest list, pod którym miał cywilną odwagę podpisania się imieniem, nazwiskiem i tytułem p. Adam Szelągowski, profesor historji nowożytnej uniwersytetu Jana Kazimirza, oczywiście we Lwowie. Dowcip ten polega na tem, że ponieważ prezydent Wilson proklamował „że stworzenie państwa polskiego zjednoczonego i niepodległego z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju", ponieważ p. Ignacego Paderewskiego „współpraca (!) oraz czcią powszechną otoczone imię zaważyło na szali opinji prezydenta Stanów Zjednoczonych", jak również zdaniem p. Szelągowskiego p. Paderewski „osobą swoją przedstawia na obu półkulach symbol zjednoczenia Polski", więc też faktycznie twórcą pokoju w Europie i na świecie jest... p. Paderewski. Ciągnąc jeszcze dalej strunkę swego szczególnego dowcipu p. Szelągowski proklamuje, że z tego tytułu właśnie p. Paderewski powinien otrzymać nagrodę pokojową Nobla na rok najbliższy i że w powyższem międzynarodowem uznaniu dowcipu p. Szelągowskiego „współobywatele", lecz także „przedstawiciele innych narodów", przedewszystkiem zaś „pobratymcy" to znaczy — wyjaśnia p. Szelągowski — czesi, słowacy i jugosłowianie, ponieważ tylko przez to mogą oni stwierdzić, „że ich niepodległość jest podstawą trwałego i stałego pokoju świata".

Doprawdy, gdyby profesor historji nowożytnej uniwersytetu Jana Kazimierza oczywiście we Lwowie nie dodał jeszcze do tego wszsytkiego... słowaków, to możnaby jednak myśleć że bądź co bądź nie złośliwość leży u podłoża tego niezwykłego „prima aprilisu"... na gwiazdkę.

P. Szelągowski „uprasza" jeszcze „inne pisma o przedrukowanie niniejszego". Czyżby może jego „pendant" do tego, że przed samą gwiazdką właśnie innego rodzaju inż wielki prezydent Wilson anglosas p. Mac Donnel proklamował suwerenność „państwa gdańskiego" jako rozwikłanie problemu „wolnego dostępu Polski do morza" z powołaniem się na „umowę" jaką z Gdańskiem podpisał w Paryżu... p. Ignacy Paderewski?

FELJETON

A. FORINAC.

W przedziale pierwszej klasy.

—::—

Do pociągu, jadącego z Budapesztu do Wiednia weszli dwaj młodzi oficerowie kawalerji i siadając w przedziale pierwszej klasy, zwrócili się do numerowego, układającego ich walizki.

— Czy niema tu gdzieś w pobliżu jakiejś sympatycznej sąsiadki? Numerowy uśmiechnął się.

— Jest. Młoda i przystojna pani.

— Trzeba być ostrożnym w robieniu znajomości podczas jazdy pociągiem! — zapważył starszy z oficerów, rotmistrz Reinhold, przystojny brunet, zwracając się do swego kolegi Walhofa, blondyna o arystokratycznych rysach twarzy.

— Jadąc raz — mówił dalej — zapoznałem się z pewną niewiastą, którą przyjąłem za osobę z wyższych sfer towarzyskich, a okazało się, iż była ona zupełnie, ale zupełnie inną! Przy takich omyłkach jest się w bardzo głupiej sytuacji!

— Tak bywa jednak nie zawsze — powiedział Walhof. Spojrzawszy do drugiego przedziału, szepnął rozpromieniony.

— Ależ tam jest przepyszna kobieta! Może na następnej stacji każemy sobie przenieść tam rzeczy?

— Mogła zauważyć, żeśmy tu weszli. Wyjdzie bardzo głupio.

— Uczyńmy więc tak: poślemy konduktora z naszemi wizytówkami i z zapytaniem, czy chce nas przyjąć. O ile okaże się osobą o współczesnych poglądach z pewnością nas przyjmie, a jeśli nie... to nie.

— Nie przyjmie nas.

— Przyjmie, zobaczysz! — zawołał Walhof.

Zawołano konduktora. Po kilku minutach konduktor wrócił, oświadczając, że pani oczekuje panów oficerów.

Oficerowie uśmiechnęli się. Dzwoniąc ostrogami, weszli do sąsiedniego przedziału i przedstawili jeden drugiego nieznajomej.

Ona uśmiechnęła się obiecująco. Była bardzo przystojna, ładnie ubrana i ruchy miała bardzo wdzięczne.

— Panowie postąpiliście bardzo uprzejmie. Chociaż panów nie znam, jest mi bardzo miło, gdyż, przyznaje się, po raz pierwszy jadę samą pociągiem i obawiałam się, że się będę bardzo nudzić — powiedziała.

— Myśmy również się tego obawiali — uśmiechając się odrzekł Walhof.

— Panowie jadą chyba na urlop? — spytała.

— Tak, byliśmy w Budapeszcie, teraz jedziemy do Wiednia, ale do naszego pułku. Pani też mieszka w Wiedniu? — mówił Reinhold.

— Nie zawsze. A do jakiego zostaliście przeniesieni pułku?

— Do dziesiątego pułku huzarów.

— Czy znacie już panowie swój pułk i pułkownika?

— Jeszcze nie, ale słyszeliśmy już o nim coś niecoś.

— Złego? — pytała.

— Czy złego? Widzi pani, przecież przecież właściwie, jak pułkownik postąpi w stosunku do swych podwładnych zawsze trzeba uważać, że postępuje dobrze Nasz pułkownik jest hrabią, pewna dla nas będzie nieprzystępny.

— Czy i w wojsku to odgrywa rolę? Przypuszczałam, że w tych sferach szlachetne urodzenie mniejszą odgrywa rolę — mówiła.

— Ależ to wszędzie odgrywa rolę.

Walhof począł się złościć na swego towarzysza, któróy rozwlekle prowadził nudną rozmowę. Postanowił wmieszać się i skierować wszystko na inne tory.

W tym czasie jednak Reinhold mówił.

— Najciekawszym jednak jest to, iż podobno nasz pułkownik ma śliczną żonę

— Panowie chyba zamierzacie zbliżyć się do niej?

Oficerowie uśmiechnęli się. Reinhold podkręcając wąsa odpowiedział:

— Nie wiem trzeba do tego dużo mieć śmiełości! Jednak pułkownikowa!

— Ach, tak.

— Wogóle nie wygodną jest rzeczą zawiązywanie stosunków z żonami kolegów i władz wyższych.

— Pan ma, jak widzę, pewne zasady i to mi się bardzo podoba.

— Tu nie chodzi o zasady, gdyby szanowna pani obracała się w sferach oficerskich, wiedziałaby pani o tem sama z pewnością.

— Ja jednak mało bywam w mieście, przeważnie siedzę na wsi.

— Tego wcale nie przypuściłbym — odpowiedział Reinhold, starając się lepiej dla siebie usposobić ją tym komplementem.

Ale ona poczęła się wesoło śmiać.

— No, jednak nie pleśnieje na wsi. Bywam często w Wiedniu.

— I ma pani tam chyba pełno adoratorów — zawołał Walhof.

— Nie, nie znam tam prawie nikogo — odpowiedziała.

— W takim razie może razem w Wiedniu spędzimy czas? Może pójdziemy do teatru? Taka piękna kobieta musi wszak mieć jakiegoś opiekuna.

— Jesteście jednak panowie zbytnio młodzi, by być opiekunami — uśmiechnęła się.

— Gdzie się więc zobaczymy?

— Będę dziś o 8 wieczór w hotelu „Bristol" na kolacji. Czekam tam na panów.

Obaj oficerowie odetchnęli. A więc rozpoczną jakiś romans!

Rozmowa w dalszym ciągu toczyła się żwawo.

Mówiono o Budapeszcie, Wiedniu, pięknych kobietach i t. p.

Każdy z oficerów chciał z nią zostać sam na sam, wściekły był na drugiego jednak w ten sposób dojechali do Wiednia.

Ona jednakowo uśmiechała się do każdego, który jednak zostanie jej wybrańcem, przypuszczali, że rozstrzygnie się w Wiedniu gdy się spotkają.

W Wiedniu odprowadzili ją do dorożki i pożegnali się.

— Dowidzenia, o 7-mej w Bristolu — zawołała odjeżdżając.

Oficerowie pozostali. Zachwyceni byli nią obaj, nie wiedząc nic o jej życiu, zaciekawieni byli bardzo. Przypuszczali, iż wieczorem wyświetli się wszystko i oczekiwali tego z niecierpliwością. Poczęli się już nawet kłócić, kto ma komu ustąpić. Dwaj nie mogą przecież jednocześnie wszczynać akcji!

Wieczorem jednak obaj w odświetnych mundurach oczekiwali ją w Bristolu.

Przyniesiono szampan, stolik udekorowano kwiatami.

Oczekiwali niecierpliwie, wątpiąc już, czy ona wogóle się zjawi.

Nareszcie otwarły się drzwi. Weszła ona, ich znajoma, a za nią powoli... ich nowy pułkownik.

Oficerowie wyprostowali się.

— Bardzo mi przyjemnie panów poznać — mówił uśmiechając się pułkownik — żona moja opowiadała mi o panach.

Oficerowie osłupieli. Więc to była żona ich pułkownika? Co teraz będzie?

Pułkownikowa rzuciła okiem na ich osłupiałe miny, a potem spojrzawszy na udekorowany stolik uśmiechnęła się drwiąco.

Pułkownik jednak zaprosił ich do kolacji.

— Zjedzmy razem, panowie. Dobrze zrobił właściciel restauracji, rozsypując kwiaty na stole, powinien zawsze tak dekorować stoliki — powiedział.

— — — — — — — — —

Osłupienie minęło powoli. Stracili nadzieje wesołego spędzenia czasu, ale pułkownikowa była tak sympatyczna, iż nawet gniewać się na nią nie mogli.

Tłum. A. F.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **29** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Tomasza
Jutro: Eugenjusza

—:—

Wschód słońca o g. 7.43
Zachód o g. 3.32
Wsch. księżyca o g. 9.21 r.
Zachód o g. 6.40 w.
Długość dnia 7.49
Przybyło dnia g. 0.5

UŁATWIENIE W PRZYJEŹDZIE Z AMERYKI DO POLSKI I NAPOWRÓT

Donoszą z Warszawy:

Dla ułatwienia kontaktu wychodźtwa polskiego w Ameryce z krajem, reemigranci udający się do kraju z zamiarem powrotu do Ameryki, będą mogli uzyskiwać w urzędach konsularnych Rzeczypospolitej polskiej w Ameryce północnej paszporty, zaopatrzone w wizę powrotną z terminem 6 miesięcy. Osoby te przybyłe do Polski, bez względu na wiek ich oraz stosunek do służby wojskowej, nie będą w terminie 6-miesięcznej ważności posiadanych przez nich wizy powrotnej napotykać ze strony władz krajowych na żadne trudności w związku z ponownym ich wyjazdem do Ameryki.

WIECZÓR WIGILIJNY W ZWIĄZKU STRZELECKIM,

W dniu wczorajszym tj. dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. odbył się wieczór wigilijny w związku strzeleckim, na którym obecni byli przedstawiciele zarządu głównego z Warszawy, oraz miejscowych władz wojskowych, jak również wielu sympatyków z szerokich sfer naszego miasta.

Zebranych powitał referent oświatowy obwodu ob. Zygmunt Kotkowski, następnie przemawiał referent oświatowy okręgu ob. Urbach, prezes obwodu ob. Kozłowski, komendant i prezes okręgu ob. Piątkowski, przedstawiciele z Warszawy.

Następnie składano sobie wspólne życzenia, dzieląc się opłatkiem, wieczór zakończono towarzyską pogawędką przy choince, pięknie przystrojonej, dzięki ofiarności p. M. Kunerta, który dostarczył bezpłatnie związkowi przyborów choinkowych. (p)

6-ta loterja państwowa na cele dobroczynne.

Główne wygrane wylosowane w d. 22 bm

Złp. 8000 nr. 10054
Złp. 3000 nr. 23042
Złp. 1000 nr. 10054
Po 250 zł. nr. 666 857
Po 200 zł. nr. 725 333
Po 100 zł. nr. 343 383 268
Po 50 zł. nr. 720 3076 690 484
Po 40 zł. nr. 925 514 419 378
Po 25 zł. nr. 825 284 265 497 338 212 29281 32047
Po 20 zł. nr. 586 703 956 952 645 920 110 292 655 35266
Po 15 zł. nr. 16 810 351 531 375 378 481 597 20029 796 25128 26113 678 39008
Po 10 zł. nr. 51 314 425 588 287 526 827 998 285 102 929 533 482 272 35463 155.

Termin wypłaty upływa dn. 23 lutego 1925 roku.

Kontrola bezrobotnych, korzystających z zapomóg.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wszyscy bezrobotni, korzystający z zapomóg, obowiązani są zgłosić się do kontroli w niżej podanym porządku. Kto nie zgłosi się do kontroli, nie będzie mógł otrzymywać zasiłków.

Kontrola odbędzie się w biurach rejestracyjnych 1, 3, 4 i 9 (u. Ogrodowa 28, Helenów, ul. Józefa 7, Wólczańska 253).

W poniedziałek dnia 29 grudnia rb. winni zgłosić się do kontroli bezrobotni, posiadający legitymacje z numerami:

zarejestr. w 1 i 3 biurze od 2000—3000
zarejestr. w 4 i 9 biurze od 3000—4500
zarejestr. w 6 i 7 biurze od 1400—2100
zarejestr. w 2, 5 i 8 biur. od 1000—1500
zarejestr. w 10 biurze od 400— 800

We wtorek, 30 grudnia r. b.

zarejestr. w 1 i 3 biurze od 3000—4000
zarejestr. w 4 i 9 biurze od 4500—6000
zarejestr. w 6 i 7 biurze od 2100—2700
zarejestr. w 2, 5 i 8 biur. od 1500—2000
zarejestr. w 10 biurze od 800—1000

W środę, 31 grudnia r. b.

zarejestr. w 1 i 3 biurze od 4000—5000
zarejestr. w 4 i 9 biurze od 6000—7000
zarejestr. w 6 i 7 biurze od 2700—3300
zarejestr. w 2, 5 i 8 biur. od 2000—2400
zarejestr. w 10 biurze od 1000—1100

W piątek, 2 stycznia 1925 r.

zarejestr. w 1 i 3 biurze od 5000—6000
zarejestr. w 4 i 9 biurze od 7000—8100
zarejestr. w 6 i 7 biurze od 3300—3800
zarejestr w 2, 5 i 8 biur. od 2400—2520

Zgłaszający się do kontroli obowiązani są przedstawić książeczki obrachunkowe i legitymacje. Kto nie zgłosi się w oznaczonym dniu, będzie uważany za pracującego.

Widowiska kinowe potanieją ale... w Warszawie.

Kiedyż nareszcie magistrat łódzki pójdzie śladem swego kolegi warszawskiego i obniży podatek kinowy.

Z Warszawy donoszą nam:

Syndykat przemysłu filmowego zwrócił się do magistratu z prośbą o rewizję stawek podatku od widowisk kinematograficznych, motywując wystąpienie swoje tem, że frekwencja w kinach się zmniejszyła i że grozi to ruiną przedsiębiorstwom kinematograficznym. Syndykat pragnął, aby za wyświetlane filmy zagraniczne pobierany był podatek w wysokości 50 proc. w zimie i 25 proc. w lecie, od filmów zaś krajowych 20 proc. od ceny biletu wejścia.

Po zbadaniu sprawy i zasięgnięciu opinji rzeczoznawców magistrat postanowił uwzględnić częściowo petycję właścicieli przedsiębiorstw widowiskowych i rozrywkowych i zmienić par. 3 statutu podatku od widowisk i zabaw w tym sensie że podatek na rzecz kasy miejskiej będzie wynosił:

1) 50 proc. od opłaty za wejście do cyrku,

2) 10 do 50 proc. od opłaty za wejście: a) na szopki artystyczne, b) na przedstawienia sceniczne, c) na przedstawienia kinematograficzne filmów wyłącznie produkcji krajowej o wyższej wartości artystycznej i etycznej.

Proponowane zmiany w statucie przekaże magistrat do zatwierdzenia radzie miejskiej.

Walne zebranie cechu fryzjerskiego

Nadużycia. — Żydowscy majstrowie fryzjerscy przystępują do cechu.

Wczoraj odbyło się w lokalu własnym walne zebranie cechu majstrów fryzjerskich.

Po zdaniu sprawozdania kasowego wywiązała się burzliwa dyskusja w czasie której wielu członków stanęło w opozycji wobec zarządu.

W imieniu opozycji przemawiał p. Zabrocki, który oświadczył, że badając bilans stwierdził cały szereg nadużyć, których dopuścił się zarząd.

Malwersanci chcąc uniknąć kontroli zniszczyli grzbiety w książeczkach kasowych, by zmylić czujność rewidentów.

W sprawie tych nadużyć odbyło się spólne posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej na którem uzgodniono pewne pozycje, lecz zarząd następnie samowolnie pozycje te zmienił.

W konkluzji swych wywodów mówca domagał się wyboru specjalnej komisji z 4 osób w celu stwierdzenia rzeczywistego stanu nadużyć.

W dyskusji członek komisji rewizyjnej stwierdził, że szafowano pieniędzmi cechu. Pozatem zarząd nie przedstawił komisji rewizyjnej dowodów kasowych.

Wobec tego, że nikt do specjalnej komisji rewizyjnej nie chciał wstąpić poruczono dotychczasowej komisji stwierdzenie rzeczywistego stanu nadużyć i przedstawienie rezultatów pracy na następnem posiedzeniu.

Następnie domagano się sprawozdania kasowego z sekcji kosmetycznej, bo i tam miały mieć miejsce nadużycia.

Po naradzeniu się zarząd oświadczył że sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym wobec czego nie będzie rozpatrywana.

Przeciw temu wystąpiła opozycja nazywając takie postępowanie zarządu bezprawiem.

Jednak w głosowaniu wniosek o rozpatrzenie tej sprawy upadł.

Po głosowaniu członek komisji rewizyjnej oświadczył, iż opozycja opuszcza salę, a sprawę nadużyć przekaże prokuratorowi.

Po opuszczeniu sali przez opozycję przystąpiono do dalszych obrad, przyczem wyzwolono cały szereg uczniów na czeladników, a czeladników na majstrów

Następnie głos zabrał starszy cechu p. Stępiński, który oświadczył, iż po wielu pertraktacjach ze stowarzyszeniem majstrów fryzjerskich żydów doszło do porozumienia, a ci likwidują stowarzyszenie i przyłączają się do cechu majstrów. W ten sposób zniknie konkurencja i rozpocznie się normalna praca w zakładach fryzjerskich.

Po przyjęciu aktu do wiadomości obecni żydzi w liczbie 30 zapisali się do cechu. (b)

Organizacja biura badania cen.

Ze sfer zbliżonych do min. skarbu komunikują nam:

Niektóre pisma podały wiadomość, jakoby organizacja urzędników wyraziła protest z powodu nieuwzględnienia jej postulatów przy organizacji biura badania cen, a mianowicie z powodu niepowołania do biura delegatów organizacji spożywców i organizacji zawodowych pracowników umysłowych.

O ile ministerstwu skarbu wiadomo, żadna z organizacji urzędników nie zabierała w tej sprawie głosu z wyjątkiem zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych, które wystosowały do rządu pismo z zawiadomieniem, iż nie przyjmuje odpowiedzialności za prace biura, wobec niepowołania do jego składu delegatów organizacji spożywców i zrzeszenia zawodowego pracowników umysłowych. Delegatom tej instytucji oświadczono niezwłocznie, że sprawa polega na nieporozumieniu, ponieważ wogóle organizacje nie delegują do biura swoich przedstawicieli, członków bowiem biura badania cen zgodnie z ustalonym statutem powołuje komitet ekonomiczny ministrów na zasadzie osobistych kwalifikacji kandydatów, przedstawianych przez właściwych ministrów. — Uwzględnienie życzenia zrzeszenia naruszyłoby podstawę organizacyjną biura i mogłoby dać powód do słusznych zarzutów z powodu pominięcia innych organizacji.

Co się tyczy składu osobowego biura to ma być on ustalony na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, przyczem przewidywae są również kandydatury znanych powszechnie osób, którym nie obce są warunki życia zawodowych pracowników umysłowych

Niepożądane pocałunki.

Znakomity francuski poeta i mąż stanu, de Lamartine, nie był nigdy obojętny na hołdy niewieście; istniała atoli pewna granica, poza którą owych hołdów unikał niby zarazy morowej.

Pewnego dnia — a było to w czasie krótkotrwałej jego działalności w rządzie prowizorycznym — wpadła do gabinetu poety w ratuszu paryskim deputacja Wezuwjanek, organizacji kobiecej, posiadającej swój pierwowzór w słynnych „Trykociarkach" rewolucji.

— Obywatelu — rzekła jedna z nich Wezuwjanki postanowiły za pośrednictwem naszem wyrazić ci hołd i zachwyt, jaki w nich wzbudzasz. Masz nas tutaj oto 50 przed sobą. W imieniu ogółu Wezuwjanek ucałujemy cię każda po kolei.

Babiny nie przedstawiały się ponętnie jak opowiadał później Lamartine. Odmówić im nie mógł, zgodzić się nie miał bynajmniej ochoty.

— Obywatelki! — odezwał się po chwili namysłu z uśmiechem pełnym kurtuazji — rozczuliłyście mnie do głębi. Ale niech mi wolno będzie zaznaczyć, że patrjotki waszego pokroju nie mogą być traktowane, jak kobiety: muszą być traktowane, jak mężczyźni. Wśród mężczyzn zaś nie jest w zwyczaju całować się, lecz ściskać sobie dłoń.

Wobec tego wezuwjanki musiały wyrzec się czułych zamiarów, poeta zaś najserdeczniej się ucieszył, że uniknął tej okropności.

CYRK A. CINISELLI

ul. Konstantynowska № 16

1000 dolarów **1000 dolarów**

Dziś pożegnalny występ:

BENEFIS

POGROMCY

JACKSONA

Najbardziej sensacyjnym punktem przedstawienia będzie

rozegranie zakładu o 1000 dolarów

między p. St. i Fr. Panowie ci założyli się o 1000 dolarów, że znana w tutejszych kołach towarzyskich pani X. wejdzie do klatki z tygrysami i wyjdzie z niej nietknięta.

Pozatem nowa dotąd niewidziana tresura i reszta wspaniałego programu.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Ofiary kwasu moczowego





Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i picu musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek śpieszcie po ratunek do Urodonalu.

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademji Medycznej w jego dziele o podagrze.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterjo-Sclerosa
Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ **URODONAL** rozpuszcza **KWAS MOCZOWY**

Urodonal Chatelain'a można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy **CHATELAIN'A.**
Generalna reprezentacja Warszawa, Fredry 14 tel. 73-59 i .55- 55

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż moje sklepy wyrobów wędliniarskich znajdują się wyłącznie

Piotrkowska 25
Piotrkowska 51
i Nowomiejska 34

Z poważaniem

S. Dyszkin.

Wszystko widzi **„BIP"** Wszystko słyszy

Każdy przemysłowiec, kupiec czy lekarz, a nawet

KAŻDA KOBIETA

wie już dziś o tem, że ogłoszenie zamieszczone w gazetach za pośrednictwem Biura Informacji Prasowych „BIP"

ZDRADZA

niezwykłą umiejętność reklamowania i zapewnia powodzenie ogłaszającemu się.—

Uwaga: Administracje pism przyjmują ogłoszenia na nasz rachunek.

Ceny ściśle redakcyjne.

Biuro Informacji Prasowych „BIP"
Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62.

Wyroby pończosznicze, rękawiczki i trykotaże

Jòzef Neuman

Piotrkowska 120.

Poleca oryginalne zagraniczne wyroby prof. d-ra Jaegera w wielkim wyborze oraz nowości sezon. wiedeńskie w dziale wyrobów skórzan. 857

Dla dzieci do lat 14
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwarki i soboty od godz. 9 do 11e-j rano w szkole p. Marji Wesołkówny, Piotrkowska 84



CZAJNIK

„wydajna"

DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Tańców Nowoc esnych

według metody paryskiej bez wz u na zdolności, — może każd się nauczyć w gu 8 lekcji —

w SZKOLE TAŃCÓW zna ego nauczyciela

Henryka enrykowskiego
przy ul. Wschodniej № 57.

Zapisy od 5—10 wieczór w kancelarji przy szkole, a od 4 po poł. w prywatnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej № 9. — Udzielam także lekcji pojedyńczo i specjalny kurs dla młodzieży szkolnej po cenach zniż. UWAGA: Sala gruntownie remontowana.

SZKOŁA TAŃCA

W. LIPIŃSKIEGO—Ewangielicka 17. 3 p.

rozpoczyna w pierwszych dniach stycznia nowe komplety: dla początkujących, zaawansowanych oraz grupę mazurowa jak również lekcje praktyczne. Zapisy codziennie. 959—

Organizacja księgowości

zaprowadzona przezemnie podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maximum kontroli przy minimum pracy.

Paweł Kin, Łódź, Karola 8

Członek Związku Organizatorów w Berlinie

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i poł 1—2 i od 4 — 8

Dr. med.

S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10—2 i 4—7

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji niemieckiego jak również i korespondencji w tymże języku. Odpowiedź p. „Rutynowana" do adm. „Republiki". 947

Nauka i wychow

Stenografji wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Posady.

Stenografowie (istki) potrzebni (e). Zgłoszenia stenograficznie. Centralny Związek Stenografów, Warszawa, Hoża 50. 543-10

Lokale.

Do wynajęcia duży frontowy pokój z całodziennym utrzymaniem dla 2-ch osób. Nowocegielniana 19 m. 10.

Rozmaite.

Zaginął mały pies Rehpinscher oddać Andrzeja 12 II piętro za wynagrodzeniem. 032

„Ford"

turystyzny, otw., z elektr. oświetl. i start., 5-tą obr. i op zapasową, komplet narzędzi w stanie prawie nowym **za 2,900 zł.** **do sprzedania** Główna 2.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50g

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.